

Aleksander Woźny, dr hab.,  
prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

**Recenzja**  
**dysertacji doktorskiej ks. mgr. Pawła Kostrzewskiego**  
**pt. Represje wobec Kościoła częstochowskiego w tzw. Kraju Warty**  
**w okresie okupacji niemieckiej (1939-1945),**  
**przygotowanej pod kierownictwem naukowym**  
**prof. zw. dr. hab. Tadeusza Dubickiego**

Recenzowana praca powstała na seminarium doktoranckim prof. zw. dr. hab. Tadeusza Dubickiego.

Potrzeba podjęcia tego tematu nie ulega wątpliwości, gdyż aktualny dorobek polskiej, katolickiej historiografii – choć bardzo znaczny – jednak nie wyczerpuje problematyki przedmiotu. Jak sam Autor stwierdza: „[mimo] to [do] badań historycznych ciągle powraca temat represji wspólnot wyznaniowych. Szczegółowych opracowań domagają się poszczególne Kościoły partykularne, które bardzo często podzielone kordonami granicznymi znajdowały się w odrębnych jednostkach administracyjnych, w których panowały odmienne warunki życia nie tylko politycznego, ale również religijnego”. Dalej stwierdza, że „[celem] pracy jest przedstawienie całokształtu represji niemieckiego okupanta wobec tej części diecezji częstochowskiej, która w wyniku podziału administracyjnego z 26 października 1939 r. znalazła się w tzw. Kraju Warty. Zauważa ponadto w kontekście Kościoła częstochowskiego (powróć do tej nazwy dalej) – praca „stanowi pierwsze, całościowe opracowanie dziejów Kościoła katolickiego na ziemi wieluńskiej w okresie okupacji niemieckiej, ponieważ w dotychczasowej historiografii tym zagadnieniem zajmowano się jedynie fragmentarycznie”.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisu tabel i map. Dwa ostatnie z wymienionych elementów powinny zostać pomieszczone – moim zdaniem – po zakończeniu, gdyż stanowią immanentną część dysertacji.

W rozdziale I Autor przedstawił sytuację społeczno-polityczną w tzw. Kraju Warty w okresie okupacji niemieckiej. W następnej części znajduje się opis polityki okupanta w sferze religijnej na wspomnianym okupowanym obszarze, ale także na terytorium III Rzeszy. III rozdział poświęcony jest represjom wobec duchowieństwa polskiego w tzw. Kraju Warty. Życie religijne wiernych pod presją okupanta omawia IV rozdział. Końcowa część pracy (rozdział V) dotyczy stanowiska Kościoła wobec polityki religijnej okupanta niemieckiego na ziemiach polskich.

Konstrukcja pracy nie budzi w zasadzie poważniejszych zastrzeżeń, jednak niektóre elementy są dyskusyjne. Odnosi się to przede wszystkim do nazwy prowincji w tytule i chronologii niektórych wydarzeń w poszczególnych rozdziałach. Jeżeli idzie o budowę – poszczególne rozdziały są prawie proporcjonalne, każdy z nich kończy jednak podsumowanie. Mam wątpliwość czy był to konieczny zabieg, gdyż np. w podsumowaniu (rozdz. III) znajduje się informacja tabelaryczna (nr 13; Wojenne losy duchowieństwa pełniącego posługę duszpasterską w powiecie wieluńskim w okresie okupacji niemieckiej), która powinna zostać pomieszczona w aneksach. Zważywszy na to, że praca posiada zakończenie (s. 317-322), można było proporcjonalnie rozbudować objętościowo tę część. Jednakże taki wariant konstrukcji został zaakceptowany przez Promotora i przyjęty przez Doktoranta (to szczegół techniczny).

Jeżeli idzie o chronologię – jestem przekonany, że Doktorant powinien do zasadniczej konstrukcji wprowadzić w dysertacji, krótki dwu- lub trzypunktowy rozdział dotyczący: „1. Sytuacji polityczno-społecznej w III Rzeszy przed wybuchem wojny w 1939 r.” (lub w latach 1938-1939), „2. Położenia Kościoła katolickiego w Rzeszy”, [a nawet] „3. Prześladowanie (m.in.) księży katolickich w obozach koncentracyjnych przed wybuchem wojny”. [W tej ostatniej kwestii – dostępne są w archiwach krajowych dokumenty potwierdzające, iż kierownictwo polityczno-dyplomatyczno-wojskowe (wywiad: Oddział II SG WP) II RP oraz władze kościelne, a także dziennikarze, literaci i prasa wiedziały, iż w kraju zachodniego sąsiada prześladowani są m.in. księża katolicy, których represyjnie (bez żadnego powodu) osadzano w areszcie ochronnym (*Schutzschaft*) w obozach koncentracyjnych].

Doprowadziła do tej sytuacji idea narodowosocjalistyczna zawarta w dziele Adolfa Hitlera (*Mein Kampf/Moja Walka*), wsparta systemem ideologicznym lansowanym w sposób totalny przez Alfreda Rosenberga, który – pomijając szczegółowe rozważania – w *Micie XX wieku* (1934) zaproponował utworzenie „Kościoła ludowego” (*Volkskirche*). Nowy kanclerz Rzeszy był katolikiem, ale wiarę stracił wcześniej, w wieku szkolnym. Jak ustaliła Austriaczka Brigitte Hamann – w wiedeńskich latach do kościoła nie uczęszczał. [Był w nim tylko raz w 1935 r. w Poczdamie z okazji mszy św. ku czci zmarłego 12 maja Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego]. Powołała się na świadectwo słuchacza jego ówczesnych wynurzeń: „Kościół zmierza do panowania nad światem. [...] Uwolnienie narodu niemieckiego spod tego jarzma należy do zadań kulturowych przyszłości”. Po przejściu przez niego władzy w Niemczech w 1933 r. stwierdzenie to było precyzyjnie realizowane w ramach

narodowosocjalistycznej „rewolucji nihilizmu”. Inni partyjni i policyjni przywódcy (z policji bezpieczeństwa) upodobnili się do wodza – realizując rewolucję – stali się wyznawcami okultyzmu. Oczywiście władze niemieckiego Kościoła katolickiego wiedziały o tym, przewidywano, co się może wydarzyć. Episkopat Bawarii w 1931 r. w specjalnym liście pasterskim ostrzegł przed antychrześcijańskim obliczem NSDAP.

W tym kontekście – Autor, co prawda uwzględnił „Położenie Kościoła katolickiego w III Rzeszy (1933-1939)”, ale w punkcie 1 rozdziału II, gdy pisze o polityce okupanta w sferze religijnej w tzw. Kraju Warty (*Wartheland*). Rozumiem intencję Autora, ale takie umiejscowienie punktu 1 – wprowadziło dysonans. Idzie mi o to, by sugerowany rozdział wstępny dot. sytuacji Kościoła katolickiego w III Rzeszy ukazywał, iż w wypadku wojny (na wygranie której II RP samodzielnie nie miała szans) – represje, jakim byli podawani m.in. księża niemieccy zostaną przeniesione i zastosowane na okupowanym terytorium. Znajomość dzieła kanclerza Niemiec pt. *Moja walka* była w Polsce mniej niż znikoma, książkę znali tylko niektórzy politycy, dyplomaci, wojskowi (gen. Władysław Sikorski) i oficerowie z zachodniego wywiadu strategicznego. Społeczeństwo II RP nie miało wiedzy o tym, co działo się na terytorium zachodniego sąsiada (nie znało skali zbrojeń i potęgi ekonomiczno-gospodarczej). Propagandowo II RP w wypadku wojny – nie zamierzała oddać „nawet guzika”. Ostatecznie oddała całe sukno Rzeczypospolitej. Na przykład Centrala wywiadu wojskowego (Oddział II SG WP) wiedziała, co najmniej od 1936 r., że Niemcy wyprodukowali w swoich laboratoriach chemicznych niezwykle skuteczny skondensowany gaz (Cyklon B), którym można było niszczyć insekty, ale który mógł zostać także użyty także do masowego uśmiercania ludzi. Okupowane społeczności europejskie, w tym naród polski i wolny świat demokratyczny zostały zaskoczone precyzyjnie realizowanym po 1941 r. planem zagłady Żydów (Holocaust) za pomocą tego środka.

Złożoność tematyki powoduje, że z konieczności w niektórych rozdziałach wystąpiły pewne powtórzenia – jest to niewątpliwie wynik przyjętej konstrukcji pracy. Moim zdaniem, niektóre znane aspekty historyczne dotyczące Września 1939 r. (np. sprawa Wielunia) mógł Doktorant zsyntetyzować, a wyeksponować elementy mniej znane. Stwierdzam jednakże, iż w tak złożonej problematyce – ten mankament tylko w stopniu minimalnym go obciąża.

Pracę zamyka zakończenie i bibliografia, która czyni wrażenie (Autor ma na swoim koncie dwie wydane książki – co nie jest tak częste – dotyczące duchowieństwa polskiego). Doktorant, poza licznymi opracowaniami pomieścił w niej bogactwo źródeł kościelnych (z

